

Roger Ibanez jest bez wątpienia jedną z największych niespodzianek tego sezonu. Brazylijczyk bez żadnego doświadczenia w Europie i przez rok przykuty do ławki w Atalancie, spisuje się coraz lepiej w Romie i zostawił już za sobą wpadki z lata, gdy bardzo dobrą grę przeplatał poważnymi błędami. W wywiadzie dla *Il Messaggero* mówił między innymi o wyborze jakiego dokonał zeszłej zimy.

Od Falcao do Cerezo, od Aldaira i Cafu po Ibaneza. Brazylijska historia w Romie jest kontynuowana.

- I jest to historia zwycięska. Byłoby mi bardzo miło gdybym mógł kontynuować tę tradycję.

Porównania do Aldaira ciężą?

- Akceptuję je, ale mam swój styl.

Poznałeś go kiedykolwiek?

- Tu w Rzymie nie, ale spotkałem się z nim gdy byłem na zgrupowaniu reprezentacji narodowej U23.

Jaka jest twoja charakterystyka, jakie masz wady?

- Lubię mieć piłkę przy nodze, wyprowadzać akcję, kolejnym moim atrybutem jest szybkość, siła fizyczna. Mogę powiedzieć wszystko, ale najpierw muszę pracować nad swoimi błędami. Zwyczajowo oglądam je po każdym meczu i pracuję nad nimi. To jasne, że brakuje mi doświadczenia i muszę pracować nad dobrym ustawianiem się.

Wszystko z Romą zdarzyło się bardzo szybko. Przybyłeś, był lockdown, potem pierwszy skład. Jak przeżyłeś ten okres?

- Odkąd przybyłem Fonseca zawsze prosił bym ciężko pracował i to robiłem. Zrozumiałem, że była szansa i zacząłem naciskać. Zauważył mnie, ale koniec końców było to też zaskoczenie dla mnie samego.

Atalanta w ciebie nie wierzyła.

- To ja chciałem odejść. Nie zagrałem tam nawet 30 minut.

Gaserini potem żałował.

- Jego słowa są dla mnie miłe, choć być może gdyby trochę we mnie uwierzył: piłkarz, aby coś udowodnić, potrzebuje gry. Jeśli nie wybiegasz na murawę, nie widzi ciebie nikt. Treningi mają znaczenie, ale to mecze robią różnicę.

Różnice między Gaspem i Fonsecą?

- Fonseca znał mnie już gdy byłem w Brazylii, zatem wiedział, że będę grał dobrze.

Czujesz presję miasta na zespole?

- Środowisko rzymskie wydaje się być takie jak brazylijskie: w Rio było bardzo dużo presji i bardzo podobni kibice. Podoba mi się to, mam szacunek do każdej opinii. Presja to coś normalnego, jest we wszystkich zespołach.

Urodziłeś się jako obrońca?

- Nie, jako reżyser środka pola.

Odszedłeś z Atalanty, jak wybrałeś tak szybko Romę?

- Była Bologna, ale potem zadzwoniła Roma...

Jak się wydaje szybko się zaaklimatyzowałeś.

- Tak, jest tu trzech Brazylijczyków, to mi pomogło. Ale również inni koledzy są świetnymi osobami.

Potem zespół przeszedł do gry trójką w obronie. Fonseca wystawiał cię wszędzie, gdzie jest ci najlepiej grać?

- Bardzo dużo się zmienia przy przejściu z czwórki na trójkę obrońców. Teraz czujemy się bardziej bezpieczni. W Brazylii zazwyczaj gra się czwórką, ale we Fluminense grałem w trójce, zatem byłem przyzwyczajony: tam grałem w środku i na lewej stronie. Mogę grać na każdej z trzech pozycji, zależy od tego co jest potrzebne: jeśli trener chce bym wspierał atak, to wystawia mnie z boku, jeśli chce więcej krycia to na środku.

Wyjaśnisz skąd zaćmienia z Napoli i w Bergamo?

- Nie wiem co się stało, bo dobrze pracowaliśmy by dobrze zagrać. To jasne, że więcej nie może się to wydarzyć.

Inter jest teraz egzaminem z tego punktu widzenia?

- Nie, to tylko kolejny ważny mecz. Musimy grać tak jak zawsze. Zaćmienia były w dwóch meczach i nie może to być przypadkowe. Inter pokaże czy osiągnęliśmy regularność.

Lukaku nie jest najłatwiejszym rywalem, co nie?

- Każdy zespół ma swojego niebezpiecznego napastnika. Oglądamy wideo, uczymy się gry rywali...

Spodziewałeś się Romy tak wysoko w tabeli?

- Jasne, że tak, Roma jest wielkim włoskim zespołem i musi być zawsze w czołówce. To nie przypadek, że jesteśmy coraz wyżej.

Roma jest zatem faworytem do mistrzostwa?

- Musi być zawsze wśród najlepszych. Jeśli tu jestem, oznacza to, że Roma jest największym zespołem we Włoszech.

Jesteś zagrożony zawieszeniem. Gdybyś musiał wybrać, opuściłbyś Inter, aby zagrać z Lazio?

- Muszę być ostrożny, skoncentrowany i być może zagram w obydwu spotkaniach.

Możliwe jest grać bez myślenia o zagrożeniu zawieszeniem?

- Tak, muszę być tym samym graczem. To nie tak, że jak jesteś zagrożony, to zmienia się sposób bycia na boisku. Będę robił to co zawsze i nic się dla mnie nie zmienia.

Dlaczego wybrałeś Włochy?

- Oglądałem Serie A i rozgrywki były piękne. To liga silna i konkurencyjna, gdy wpłynęła propozycja, nie miałem wątpliwości.

Idol piłkarski?

- Nie mam określonego idola. Mówi się, że przypominam Lucio. Może on i Juan, który też grał w Romie.

Wpłynęło za ciebie wiele ofert zza granicy, cieszysz się, że Roma ciebie nie puściła?

- Ważne by zespół miał zaufanie do mnie i odwrotnie. Czuję się tu dobrze i myślę tylko o grze.

Rozmawiałeś z Friedkinem?

- Tak, posiadanie punktu odniesienia tu z nami jest kluczowe.

Kto jest bardziej niebezpieczny, Lukaku czy Immobile?

- Ze względu na charakterystykę są inni: Lukaku jest bardziej punktem docelowym dla piłki, Immobile więcej się rusza i szuka gry. Muszę grać przy nich obydwu tak jak zawsze.

To być może kluczowa faza sezonu: mecze z Interem i Lazio wyjaśnią jaka będzie rola Romy w lidze?

- Celem Romy jest Liga Mistrzów.

Naprawdę nie myślicie o niczym innym?

- Musimy jedynie myśleć o byciu w czołówce i awansie do Ligi Mistrzów, wszystko co więcej będzie naszym zwycięstwem. Nie stawiamy sobie ograniczeń.

Autor: abruzzo